

UCHWAŁA SKŁADU SIEDMIU SĘDZIÓW
Z DNIA 27 MARCA 2001 R.
KZP 4/01

Sformułowanie użyte w art. 11a ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, zawarte w art. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks karny skarbowy (Dz. U. Nr 62, poz. 717): „sąd apelacyjny może przekazać taką sprawę do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu” oznacza, iż sąd ten jest uprawniony do przekazania sprawy także sądowi równorzędnemu w okręgu innego sądu apelacyjnego.

Przewodniczący: Prezes SN L. Paprzycki.

Sędziowie SN: J. Bratoszewski (sprawozdawca), A. Deptuła, T. Grzegorzczak, W. Kozieliwicz, M. Sokołowski, J. Szewczyk.

Prokurator Prokuratury Krajowej: R. Stefański.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu, w dniu 27 marca 2001 r. wniosku Ministra Sprawiedliwości z dnia 8 lutego 2001 r., złożonego na podstawie art. 16 ust. 1 i 2 w zw. z art. 13 pkt 3 ustawy z dnia 20 września 1984 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 1994 r., Nr 13, poz. 48 ze zm.) – o podjęcie uchwały, mającej na celu wyjaśnienie treści art. 11a przepisów wprowadzających k.p.k., którego stosowanie wywołało rozbieżność w orzecznictwie, a mianowicie:

„Jak należy rozumieć sformułowanie – sąd apelacyjny może przekazać taką sprawę do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu – a w szczególności czy oznacza to, że może ją przekazać innemu sądowi tylko w ramach danego okręgu apelacyjnego czy też również poza ten okręg?”

u c h w a l i ł udzielić odpowiedzi jak w y ż e j.

U Z A S A D N I E N I E

I. W związku z tym, iż wniosek Ministra Sprawiedliwości o podjęcie przez Sąd Najwyższy uchwały złożony został na podstawie art. 16 ust. 1 i 2 w zw. z art. 13 pkt 3 ustawy z dnia 20 września 1984 o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 48 ze zm.) i uzasadniony tym, że stosowanie art. 11a wymienionej w pytaniu ustawy wywołało „rozbieżności w orzecznictwie” należało w pierwszym rzędzie rozważyć, czy istotnie zachodzą przesłanki do podjęcia przez Sąd Najwyższy uchwały (tzw. abstrakcyjnej) na podstawie art. 13 pkt 3 ustawy o Sądzie Najwyższym.

Rozważając ten problem Sąd Najwyższy stwierdza, że sygnalizowane we wniosku Ministra Sprawiedliwości r o z b i e ż n o ś c i w orzecznictwie, mające polegać na wykształceniu się w praktyce dwóch odmiennych poglądów, nie zostały w żaden sposób wykazane.

Wbrew stwierdzeniu o istnieniu dwóch nurtów w orzecznictwie sądów, we wniosku przedstawiono bowiem jedynie praktykę jednego z sądów apelacyjnych, a mianowicie Sądu Apelacyjnego w W., który przekazuje sprawy, o które chodzi w art. 11a powołanej ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. zarówno sądom równorzędnym funkcjonującym w okręgu tegoż Sądu Apelacyjnego jak i sądom równorzędnym funkcjonującym w okręgach innych sądów apelacyjnych.

Oczywiste jest, że taka praktyka jednego z sądów apelacyjnych nie może być uznana za wskazującą na „rozbieżności” w orzecznictwie tych sądów. Zaistniałaby ona dopiero wówczas, gdyby wykazano, że w innych sądach apelacyjnych nie stosowano przekazywania spraw na podstawie art. 11a tej ustawy do sądów równorzędnych funkcjonujących poza obrębem danego sądu apelacyjnego i to z uzasadnieniem że jest to – zdaniem tego sądu – niedopuszczalne.

Wobec tego, iż na istnienie takiej praktyki nie wskazano, nie ma podstaw do przyjęcia, iż w orzecznictwie sądów apelacyjnych (bo o nie przecież chodzi) zaistniały rozbieżności, które uzasadniałyby podjęcie przez Sąd Najwyższy uchwały na podstawie art. 13 pkt 3 ustawy o Sądzie Najwyższym.

Mimo tego stwierdzenia Sąd Najwyższy nie odmówił jednak podjęcia uchwały (art. 20 ust. 1 ustawy o Sądzie Najwyższym), gdyż lektura uzasadnienia wniosku Ministra Sprawiedliwości daje podstawę do przyjęcia, że w istocie chodzi nie o „rozbieżności” w orzecznictwie, lecz o „wątpliwości w praktyce” (pierwszy z członów art. 13 pkt 3 ustawy o Sądzie Najwyższym). Takie zaś wątpliwości mogły istotnie pojawić się nie tylko na szczeblu sądów apelacyjnych, ale i sądów niższych występujących do sądu apelacyjnego z wnioskiem o przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu (a to ze względu na ekonomię procesową, o której mowa we wniosku), co uzasadnia podjęcie stosownej uchwały przez Sąd Najwyższy na podstawie art. 13 pkt 3 powołanej ustawy o Sądzie Najwyższym.

II. Przechodząc do *meritum* stwierdzić należy, że podstawową metodą wykładni przepisów jest metoda językowa, która tylko wtedy mogłaby być odrzucona, gdyby jej rezultaty prowadziły do absurdalnych wniosków. Konstatacji takiej nie sposób uczynić przy dokonywaniu wykładni art. 11 a powołanej na wstępie ustawy.

Sformułowanie: „sąd równorzędny” użyte jest także w innych przepisach procedury karnej a mianowicie w artukulach: 36, 37, 38, 43 kpk i powszechnie było rozumiane zarówno w orzecznictwie jak i piśmiennictwie jako dotyczące sądu funkcjonującego na terenie całego Kraju, a nie tylko w obrębie właściwości sądu wyższego rzędu, decydującego o przekazaniu sprawy (por. np. Komentarze do Kodeksu postępowania karnego pod red. Z. Gostyńskiego, Warszawa 1998, teza 3 do art. 36 i teza 3 do art. 38 i pod red. P. Hofmańskiego, Warszawa 1999, teza 7 do art. 36 oraz S. Zabłocki: Nowela KPK. z dnia 20 lipca 2000 r., Warszawa 2000, teza 7, s. 300–301 i Kodeks postępowania karnego, Suplement do tomu II, Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, teza 6, str. 159).

Za takim rozumieniem tego sformułowania przemawia także to, że zostało ono użyte bez żadnego dodatkowego określenia. Gdyby ustawodawca chciał ograniczyć jego zakres, musiałby to wyraźnie stwierdzić, tak jak uczynił np. w art. 36 k.p.k., określając sąd, któremu sprawa ma być przekazana bliskością zamieszkania większości osób, podlegających wezwaniu na rozprawę. Skoro tego nie zamieścił w omawianym obecnie art. 11a powołanej na wstępie ustawy, to w myśl reguły: „*lege non distinguente, nec nostrum est distinguere*” przyjąć należy, że brak jest podstaw do takiego rozumienia użytego w tym przepisie określenia: „sąd równorzędny”, by miał on oznaczać li tylko sąd funkcjonujący na terenie tego sądu apelacyjnego, który decyduje o przekazaniu sprawy innemu sądowi .

Oczywiste jest jednak, że interpretacja tego przepisu nie może oznaczać, by przy podejmowaniu decyzji w konkretnym wypadku sąd apelacyjny mógł całkowicie zignorować inne względy jak np. bliskość położenia sądu wyznaczonego, możliwości komunikacyjne, aktualne obciążenie itp., ale są to względy celowościowe, które nie mogą rzutować wprost na dokonywaną przez Sąd Najwyższy wykładnię prawa, która – jak to już powiedziano - prowadzi do jednoznacznych wniosków.